

Sygn. akt II AKa 286/18

Lublin, dnia 20 grudnia 2018 r.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - sędzia	SA Grażyna Jakubowska
Sędziowie:	SA Cezary Wójcik SA Lech Lewicki (sprawozdawca)
Protokolant	st. sekr. sądowy Agnieszka Muszyńska

przy udziale prokuratora Wioletty Misiury

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2018 r.

sprawy **P. S.** s. M. i B. z domu G., urodzonego (...) w S.

oskarżonego z art. 163§1 pkt 1 i §3 kk, art. 157§2 kk w zw. z art. 11§2 kk

z powodu apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i pełnomocników oskarżycieli posiłkowych B. K. (1) i B. K. (2)

od wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu

z dnia 28 czerwca 2018 r., sygn. akt II K 24/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, w miejsce zaliczenia tymczasowego aresztowania P. S. od dnia 25 maja 2016r. godz. 02:45 do dnia 28 czerwca 2018r., zalicza okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 25 maja 2016r. godz. 02:45 do dnia 23 lipca 2016r. oraz od dnia 28 sierpnia 2016r. do dnia 28 czerwca 2018r.;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres jego tymczasowego aresztowania również od dnia 28 czerwca 2018r. do dnia 20 grudnia 2018r.;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. prowadzącego Kancelarię Adwokacką w R. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej B. K. (2) z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

V. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej B. K. (1) kwotę 600 (sześćset) złotych, tytułem zwrotu wydatków poniesionych w związku z ustanowieniem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;

VI. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze

i określa, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

P. S. został oskarżony o to, że: w dniu 24 maja 2016 roku w R. umyślnie spowodził zdarzenie zagrażające życiu i zdrowie wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach mające postać pożaru w ten sposób, że podpalił za pomocą zapalniczki gazety i tkaninę znajdującą się na kanapie mieszkania w 10-piętrowym bloku na szóstej kondygnacji przy ulicy (...), w wyniku czego pożar rozprzestrzenił się po całym mieszkaniu, a następnie objął klatkę schodową na kondygnacji, drzwi i balkony sąsiednich mieszkań oraz spowodował silne zadymienie i na skutek działania ognia W. A. przebywający w tym mieszkaniu doznał ciężkich obrażeń ciała w postaci zwęglenia powłok całego ciała z licznymi rozległymi ubytkami powłok tułowia i kończyn, niewielkiego rzekomego krwiaka nadtwardówkowego, karminowego zabarwienia narządów wewnętrznych i obrzęku mózgu oraz ostrego zatrucia tlenkiem węgla skutkujących jego zgonem, a 5 osób zamieszkujących w budynku, to jest K. W., W. P., B. S. (1), S. Ś. i J. N. (1) wskutek narażenia na dym doznali obrażeń ciała naruszających czynności narządów ciała na okres nie przekraczający dni 7, a nadto J. N. (1) doznał także rany tłuczonej okolicy czołowej lewej, a w celu zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom budynku, którzy znajdowali się w strefie oddziaływania dymu i trujących substancji, to jest J. P., S. P., B. S. (1), B. K. (2), K. P., S. Ś., J. N. (2), M. T., K. Ż., K. W., W. P., N. D., T. M., J. F., H. S., P. W. wraz z rodzinami ewakuowano poza miejsce zagrożenia pożarowego, a nadto w wyniku pożaru powstały straty w mieniu poprzez uszkodzenie mieszkań i przedmiotów się w nich znajdujących na szkodę B. S. (1), J. i S. P., B. K. (2), K. P., S. Ś., P. W., T. i A. M., J. F., R. i H. S., B. P., N. D. i Spółdzielni Mieszkaniowej (...),

to jest o przestępstwo z art. 163 § 1 pkt 1 i § 3 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk,

Wyrokiem z dnia 28 czerwca 2018r. Sąd Okręgowy w Radomiu w sprawie sygn. akt II K 24/17:

I. oskarżonego **P. S.** w granicach zarzucanego mu czynu uznał za winnego tego, że w dniu 24 maja 2016 roku w R., woj. (...) przewidując możliwość pozbawienia życia znajdującego się w stanie nietrzeźwości W. A. i godząc się na to oraz przewidując możliwość spowodowania pożaru zagrażającego życiu, a także zdrowiu wielu osób i godząc się na to dokonał podpalenia rozłożonych gazet na kanapie w pokoju z balkonem, w mieszkaniu nr (...) w budynku wielorodzinnym przy ulicy (...), w wyniku czego mieszkanie uległo spaleni, a W. A. doznał ostrego zatrucia tlenkiem węgla oraz rozległych oparzeń całego ciała skutkujących jego zgonem, zaś pożar rozprzestrzenił się na klatkę schodową, drzwi i balkony sąsiednich mieszkań oraz drzwi windy generując silne zadymienie, co zagroziło życiu i zdrowiu pozostałych mieszkańców bloku, z których 29 w tym: J. P., S. P., B. S. (1), B. K. (2), K. P., S. Ś., J. N. (2), M. T., K. Ż., K. W., W. P., N. D., T. M., A. M., J. F., H. S., P. W. wraz z rodzinami było ewakuowanych, a K. W., W. P., B. S. (1), S. Ś., J. P., S. P. i J. N. (1) zostali narażeni na bezpośrednie działanie dymu; ponadto w wyniku pożaru powstała szkoda w mieniu W. G., J. i S. P., B. K. (2), K. P., S. Ś., P. W., T. i A. M., J. F., H. i R. S., B. P., N. D., W. P., P. W. oraz Spółdzielni Mieszkaniowej (...) i kwalifikując to przestępstwo z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 163 § 1 pkt 1) kk w zw. z art. 11 § 2 kk, na podstawie art. 148 § 1 kk w zb. z art. 163 § 1 pkt 1) kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje oskarżonego, a na podstawie art. 148 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności,

II. **na podstawie art. 46 § 1 kk zobowiązał P. S. do częściowego naprawienia szkody przez zapłatę: na rzecz B. K. (2) sumy 134 (sto trzydzieści cztery złote), a na rzecz H. S. sumy 6.377,16 zł (sześć tysięcy trzysta siedemdziesiąt siedem złotych i szesnaście groszy),**

III. **na podstawie art. 46 § 2 kk orzekł od P. S. nawiązki: na rzecz J. P. w wysokości 4.000 (cztery tysiące) złotych i B. K. (2) w wysokości 3.000 (trzy tysiące),**

IV. **na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 25 maja 2016 roku, godz. 02:45 do dnia 28 czerwca 2018 roku,**

V. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych zwrot wydatków w wysokości: na rzecz B. K. (1) sumę 2.520 (dwa tysiące pięćset dwadzieścia) złotych, na rzecz J. P. sumę 1.512 (jeden tysiąc pięćset dwanaście) złotych,

VI. **zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych,**

VII. **zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną z urzędu w wysokości 2.273,04 zł (dwa tysiące dwieście siedemdziesiąt trzy złote i cztery grosze).**

Od powyższego orzeczenia apelacje wnieśli **obrońca oskarżonego i pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych – B. K. (1) i B. K. (2).**

Obrońca oskarżonego na podstawie art. 425 § 1 i 2 kpk oraz art. 444 kpk zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w zakresie winy oskarżonego P. S.. Na zasadzie art. 427 § 1 i 2 kpk oraz art. 438 pkt 2 i 3 kpk wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

- art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk w przypadku, gdy przeprowadzono dowolną analizę materiału dowodowego sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania i naruszeniem zasady domniemania niewinności,

- art. 410 kpk i art. 424 §1 pkt 2 kpk w przypadku, gdy orzeczenia wydane zostało w oparciu o częściowy materiał dowodowy, a uzasadnienie w przedmiocie podstawy prawnej wyroku uniemożliwia ustalenie, czy oskarżony działał w zamiarze ewentualnym jak wynika z opisu czynu, czy bezpośrednim, co wynika z przytoczonych faktów uzasadnienia,

- art. 167 kpk, art. 170 § 2 kpk i art. 201 kpk, w przypadku, gdy niejasności opinii uzasadniały dopuszczenie opinii innego biegłego,

- art. 167 kpk w przypadku, gdy należało dla zweryfikowania możliwości postrzegania świadka G. W. przeprowadzić eksperyment, zwłaszcza w przypadku, gdy na podstawie jego zeznań poczyniono ustalenia niepotwierdzone innymi dowodami,

- art. 167 kpk w przypadku, gdy należało dopuścić dowód z opinii biegłego, co do stanu nietrzeźwości i świadomości oskarżonego w chwili ewentualnego popełnienia przestępstwa zwłaszcza w przypadku, gdy Sąd miał zamiar kwestionować stan nietrzeźwości wykazany w sprawie,

2. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku, a polegający na uznaniu, że:

- oskarżony przewidywał możliwość pozbawienia życia W. A. i godził się na to,

- oskarżony celowo dokonał podpalenia przygotowanej wcześniej na wersalce sterty gazet, poczekał na rozpalenie ognia i rozpoczął nagrywanie,

- oskarżony nakazał matce opuszczenie pokoju, gdzie był pożar,

- oskarżony wykonał telefon do straży pożarnej i kazał matce mówić, a ta zawiadomiła o tym, że w mieszkaniu jest mężczyzna,

- po telefonie oskarżony zdecydował się wrócić do W. A.,

- wewnątrz mieszkania budził W. A. i mówił, aby wychodził,

- W. A. uciekł na balkon,

- zeznania świadków i opinia biegłego pożarnika są materiałem o dużej wartości dowodowej,

- brak wytłumaczenia przez oskarżonego, sprzeczności swych wypowiedzi obniża wartość dowodową tych wyjaśnień,

- linia obrony zakłada, że słowa oskarżonego „gdzie jest W.” świadczą o braku świadomości oskarżonego o pobycie W. A. w mieszkaniu,
- opinia biegłego pożarnika jest gruntowna i jasna oraz wydana przez człowieka, który ma gruntowną wiedzę w tym przedmiocie,
- rozumowanie biegłego nie zawiera błędów,
- na wstępnym etapie postępowania oskarżony przyznał się do zarzucanego czynu, co przemawia za jego prawdą i jest wyrazem świadomości rzeczywistego stanu rzeczy,
- ujawniony stan zawartości alkoholu we krwi oskarżonego jest mniejszy, bo z nagrań wynika, że posiadał zdolności stosunkowo wyraźnego mówienia,
- oskarżony przygotował się do szybkiego opuszczenia mieszkania, bo mimo późnej pory był ubrany,
- gdyby istotnie oskarżony gasił pożar, to uległoby zniszczeniu też spódnie,
- wzniesienie ognia przez oskarżonego mającego wiedzę o obecności W. A. musi być potraktowane jako zbrodnia,
- oskarżony dopilnował wzniesienia ognia, aż do momentu, gdy warunki stały się dla niego „nie do zniesienia”,
- oskarżony zakładał, a nie przypuszczał, że sytuacja tak się rozwinie i zadbał, aby z mieszkania wyszedł sam i jego matka,
- oskarżony nie leczył się odwykowo.

Na zasadzie art. 427 i art. 437 kpk wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Radomiu.

Natomiast pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej B. K. (1)– zarzucił wyrokowi:

rażącą niewspółmierność wymierzonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności tj. kary 12 lat, w stosunku do stopnia zawinienia oraz społecznej szkodliwości czynu, właściwości i warunków osobistych oskarżonego, a w szczególności jego uprzedniej karalności co sprawia, że zastosowana sankcja nie odzwierciedla należycie stopnia winy oraz społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, a także nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary w zakresie prewencji szczególnej jak i potrzeby kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w tej części wyroku i wymierzenie oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej B. K. (2)- zarzucił wyrokowi:

rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary 12 lat pozbawienia wolności, w stosunku do stopnia zawinienia oraz społecznej szkodliwości czynu, właściwości i warunków osobistych oskarżonego, a w szczególności jego uprzedniej karalności co sprawia, że zastosowana sankcja nie odzwierciedla należycie stopnia winy oraz społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, a także nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary w zakresie prewencji szczególnej, jak i potrzeby kształtowania prawnej świadomości społeczeństwa i wniósł o zmianę zaskarżonego w tej części wyroku i wymierzenie oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wniesione apelacje nie są zasadne i dlatego na uwzględnienie nie zasługują:

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny odniesie się do apelacji obrońcy oskarżonego P. S., gdyż jest środkiem odwoławczym najdalej idącym kwestionującym sprawstwo oskarżonego.

Skarżący obrońca zaprezentował pogląd, iż Sąd orzekający w procesie dochodzenia do prawdziwych ustaleń faktycznych dopuścił się błędów natury procesowej; które musiały skutkować błędem dalej idącym, a mianowicie błędem w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść orzeczenia uznającego oskarżonego za sprawcę przypisanego mu czynu. Nie ulega wątpliwości, że z punktu prawidłowości redakcji zarzutów taki pogląd jest słuszny, albowiem oba zarzuty przeważnie są ze sobą ściśle zintegrowane. Istnieje z całą pewnością jakiś margines błędu w ustaleniach faktycznych niepowiązany z obrazą przepisów postępowania, ale margines ten jest raczej wąski i może dać o sobie znać w przypadkach sporadycznych. Przeważnie jest tak, że wadliwość poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych jest rezultatem nieprawidłowego zastosowania przepisów prawa procesowego dotyczących postępowania dowodowego. Dokładna lektura apelacji prowadzi do wniosku, iż jej autor w istocie zakwestionował wszystkie istotne dla sprawy ustalenia faktyczne prowadzące do stwierdzenia winy oskarżonego, stąd jednakowoż nie koresponduje to z wnioskiem końcowym o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Jeśli bowiem zdaniem skarżącego, nie ma dowodów przemawiających za sprawstwem oskarżonego, to nie występuje potrzeba ponowienia postępowania, gdyż Sąd ad quem w przypadku podzielenia argumentacji skarżącego władny jest wydać wyrok uniewinniający, uznając tym samym pogląd, że Sąd dokonał błędnej oceny okoliczności faktycznych.

W przedmiotowej sprawie mając na względzie argumenty podniesione w apelacji a z drugiej strony pisemne motywy Sądu orzekającego i wszystkie dowody sprawy należy rozstrzygnąć, czy Sąd a quo:

- a) wyciągnął sprzeczne wnioski między sobą lub dopuścił do sprzeczności wniosków z ustaleniami sprawy,
- b) doprowadził do braku wzajemnego związku z faktami ustalonymi przez Sąd,
- c) dopuścił się nietrafności przyjętych kryteriów ocen,
- d) oparł się na niewiarygodnych źródłach dowodowych,
- e) przyjął fakty za właściwie udowodnione, mimo dostatecznych podstaw do takiego przyjęcia,

wreszcie

- f) nie ustalił wszystkich faktów, z których można by wysnuć prawidłowy wniosek o kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy wywiązał się z zadania bez zarzutu rozstrzygając sprawę i nie dopuścił się możliwych hipotetycznie uchybień wymienionych w punktach a) do f).

Nadto autor apelacji nie wykazał Sądowi błędu logicznego, wyrażającego się w odstępstwie od rozumowania polegającego na dyscyplinie obserwacji, ładu w skojarzeniach myślowych i wynikających z nich takich a nie innych konkluzji.

Przedstawienie, w oparciu o ujawnione dowody, innego od ustalonego przez Sąd stanu faktycznego, bez wykazania owego błędu logicznego, dyskwalifikującego rozumowanie Sądu, to za mało, aby uwzględnić zarzuty apelacyjne.

Jeśli się spojrzy na tak ujęte zagadnienie, to analiza pisemnych wywodów Sądu a quo prowadzi i musi prowadzić do stwierdzenia, że tenże Sąd w sposób jasny, czytelny przeprowadził tok rozumowania, któremu trudno zarzucić błędy logiczne, a więc tę istotną cechę kwalifikowaną determinującą decyzję sądu odwoławczego o przyjęciu bądź odrzuceniu rozstrzygnięcia końcowego.

Na tym można byłoby poprzestać, ale oczywiście Sąd Apelacyjny rozumie wymogi określone w kodeksie postępowania karnego i odniesie się do kwestii szczegółowych, iż pożar mógł być wynikiem nieumyślnego zaproszenia ognia. Jest to teza nie do zaakceptowania, jako że zupełnie pozbawiona podstawy faktycznej, gołosłowna. W świetle opinii biegłego z zakresu pożarnictwa ogień był wynikiem świadomego podpalenia. Biegły wyeliminował też możliwość powstania pożaru na skutek awarii instalacji elektrycznej z uwagi na braki śladów zarzewia w jej elementach i

poszczególnych odbiornikach. Temu zagadnieniu Sąd Okręgowy poświęcił wiele uwagi na str. 15 – 16 pisemnych wywodów wskazując przy tym, że opinia biegłego jest pełna, rzeczowa i jasna oraz została wydana przez osobę, o której powszechnie wiadomo, że ma w dziedzinie opiniowania ugruntowaną wiedzę specjalną nie tylko w zakresie teoretycznym i podkreślając, iż uczestniczył on w oględzinach miejsca zdarzenia bezpośrednio po zajściu oraz, że w piśmie a następnie na rozprawie wywodząc, że wersja o pojawieniu się ognia w wyniku tlenia nie jest w tym konkretnym przypadku prawdopodobna, wymienił cechy charakterystyczne dla poszczególnych przypadków przyczyn pożarów, a potem przeniósł je na grunt przedmiotowej sprawy punktując. Znamienne jest przy tym to, że skarżący nie dysponujący szczegółową wiedzą w zakresie przyczyn powstawania pożarów kwestionuje opinię w sposób niezmiernie lakoniczny, powołując się na zawarte w tejże opinii rozbieżności dotyczące czasu powstania płomienia w sytuacji zaproszenia, których jednak nie można stwierdzić w toku szczegółowej analizy obu opinii, czy też wskazując, że jego zdaniem wszystkie przytoczone przez biegłego argumenty są tak samo właściwe dla zaproszenia i nie odnosząc się szczegółowo do treści opinii dywaguje, że nie można ustalić, dlaczego biegły torpeduje przyczynę zaproszenia oraz, że inny biegły mógłby wydać opinię o innej treści.

Potwierdzeniem tezy o wykluczeniu nieumyślnego zaproszenia są zeznania świadka G. W. (k.70 – 71, 655v – 656, 1310v – 1311), który najpierw zaobserwował palącą się firankę i ugaszenie na niej ognia, a następnie dwukrotne podpalenie narzuty na kanapie, jako, że możliwość kolejno po sobie dokonywanych zaproszeń ognia jest wysoce wątpliwa już choćby z uwagi na to, że powstanie zarzewia ognia winno wzmagać ostrożność wśród osób znajdujących się w pobliżu tegoż zarzewia. Brak było przy tym podstaw do dopuszczania dowodu z eksperymentu przeprowadzonego z mieszkania wyżej wskazanego świadka odnośnie widoczności z jego okna na okno spalonego mieszkania, skoro żadna ze stron nie podważała wiarygodności depozycji tegoż świadka, a w toku postępowania nie ujawniły się okoliczności o istotnym negatywnym nastawieniu G. W. do oskarżonego. Zauważyć przy tym należy, że i treści tych zeznań w sposób bezpośredni nie obciąża P. S., gdyż nie wskazuje on na osobę, która mogłaby być sprawcą wyżej wskazanych podpażeń.

Niepodważalny natomiast fakt wykonywania przez P. S. w czasie palenia się mieszkania zdjęć wskazuje na jego stosunek psychiczny do zaistniałej sytuacji. Wskazuje taka postawa, iż w przeciwieństwie do zdecydowanej większości ludzi, sprawia mu to zadowolenie. Taka reakcja na pożar, którego konsekwencją może być utrata całego dobytku, czy nawet dachu nad głową nie jest naturalna i zgodna z wskazaniami doświadczenia życiowego nawet dla osoby znajdującej się w stanie nietrzeźwości. Nie jest w tym względzie niezbędne odwoływanie się do opinii psychologicznej.

Wobec wykluczenia nieumyślnego zaproszenia ognia pozostała jedynie wersja umyślnego podpalenia, którego sprawcami mogły pozostawać tylko dwie osoby P. S. lub jego matka B. S. (1). Osobę W. A. należy z tego kręgu wykluczyć z uwagi na to, że w sytuacji świadomości wzniesienia pożaru podjąłby on z pewnością kroki obronne mające na celu uniknięcie jego konsekwencji i w odpowiednim czasie opuściłby mieszkanie.

Zagadnieniu dotyczącemu kwestii ustalenia sprawcy podpalenia Sąd Okręgowy poświęcał dużo miejsca i uwagi przedstawiając bogatą argumentację na str. 16 – 19 pisemnych wywodów. W argumentacji tenże Sąd wywiódł dokonanie tego przez oskarżonego z jego przyznania się na pewnym etapie postępowania do stawianego zarzutu, udzielenia w wyjaśnieniach szczytkowych informacji na temat tego, że mógł podpalić narzutę, czy faktu rejestrowania rozwijającego się pożaru za pomocą telefonu komórkowego oraz okoliczności, że analogiczne zachowania dotyczące podpażeń przedmiotów wewnątrz budynku – wycieraczki na klatce schodowej, czy to komputera - zdarzały się w jego życiu w okresie wcześniejszym, oraz rozmowy, jaką wedle relacji T. M. i A. M. miał przeprowadzić po pożarze z matką, w toku której B. S. (1) miała wykrzykiwać pod jego adresem słowa: „co narobił” wskazujące wyraźnie na to, kto jest sprawcą podpalenia.

Argumentacja ta jest zgodna z zasadami, jakimi winna się rządzić ocena materiału dowodowego na gruncie postępowania karanego.

Przytoczone zaś przez skarżącego argumenty dążące do zanegowania oparcia się na wyżej wskazanych ustaleniach należy uznać za polemiczne.

I tak, jeżeli skarżący powołuje się na okoliczność, że wszyscy mieszkańcy lokalu, w którym miał miejsce pożar byli w stanie upojenia alkoholowego i w związku z tym każdy mógł działać w sposób nieprzemysłany, to zauważyć należy, że sam również podkreśla, że zarówno biegły psycholog jak i psychiatra stwierdzili, że alkohol wyzwała w oskarżonym odruchy niszczycielskie, czego nie stwierdzono w doniesieniu do jego matki i jej konkubenta. Z akt sprawy nie wynika też, by w przeszłości zdarzały im się incydenty związane z usiłowaniami podpalenia różnych przedmiotów, jak w sytuacji P. S.. Toteż powoływanie się przez autora apelacji na to, że zapewne również i oni mieli podobne odruchy po spożyciu alkoholu stanowi jedynie domniemanie, na którym w procesie karnym co oczywiste opierać się nie można. Wskazania doświadczenia życiowego i wiedzy przekonują o tym, że nie u wszystkich osób nadmierne spożycie alkoholu wyzwała negatywne reakcje.

Zwrócić też należy uwagę, że skarżący popada w sprzeczność usiłując podważyć ustalenia dotyczące rozmowy pomiędzy B. S. (1) a P. S., jaką mieli słyszeć T. M. i A. M.. Z jednej bowiem strony kwestionując ich zeznania akcentuje, że sąsiedzi posądzali oskarżonego o wszystko i to nie odnosząc się do nastawienia tych właśnie świadków do jego osoby, a z drugiej strony powołuje się na to, że może tego rodzaju rozmowa miała miejsce.

Z uwagi natomiast na to, że możliwość zaproszenia została wykluczona przez Sąd nie może zostać podzielona ta część argumentacji, w której obrońca oskarżonego wskazuje na to, że w takiej sytuacji uczestnicy zdarzenia czują się niewinni i posądzają inne osoby. Sam zaś fakt, że B. S. (1) znajdowała się pod wpływem alkoholu nie może stanowić o tym, że jej słowa skierowane do oskarżonego nie stanowiły odzwierciedlenia prawdy.

Odnosząc się natomiast do depozycji samego oskarżonego w tym względzie, pokreślenia wymaga, że słusznie Sąd I instancji zauważył, że na pewnym etapie procesu przyznawał się on wprost do stawianego mu zarzutu. Miało to miejsce w trakcie posiedzenia przed Sądem w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 123). Nieuzasadnione jest zatem odwoływanie się przez autora apelacji do okoliczności, że w protokole przesłuchania z dnia 26 maja 2016r. przed prokuratorem oskarżony użył zwrotu „nie przyznaję się”. Podkreślenia wymaga, że również w trakcie przesłuchania przed prokuratorem P. S. w sposób zdecydowany nie wykluczył swojego sprawstwa, o czym świadczą zawarte w protokole z tej czynności twierdzenia, że może i on dokonał podpalenia narzuty, ale nie wie dlaczego to zrobił (k.116). Zasadnie przy tym tenże Sąd odnosząc się do jego wyjaśnień wywiódł, że ich treść nie może być w znaczący sposób determinowana spożytych przez niego w dniu zdarzenia alkoholem, gdyż jego zachowanie polegające na bezproblemowym nagrywaniu początków pożaru, w miarę wyraźnym artykułowaniu wyrazów zarejestrowanym na nagraniach, skutecznym podjęciu działań mających na celu ochronę własnej osoby jak i matki przed skutkami pożaru, a wreszcie podjęcie czynności mających na celu uniemożliwienie organom ścigania zapoznania się z zawartością danych zawartych w jego telefonie, świadczą o tym, że był w stanie w dużym stopniu kontrolować swoje zachowanie i zapamiętać przebieg zajścia. To z kolei uprawniało do wnioskowania, że nie było niezbędne dla stwierdzenia możliwości postrzegania i zapamiętywania przez niego faktów wywoływanie opinii biegłego zwłaszcza, że jak słusznie podkreśla sam skarżący, obrona takiego wniosku w toku postępowania nie składała.

To natomiast, że oskarżony po opuszczeniu mieszkania do niego wrócił i nawoływał pokrzywdzonego może przesądzać jedynie o tym, że w pewnym momencie zrozumiał naganność swojego postępowania. Zachowanie tego rodzaju mogło być również reakcją na uświadomienie sobie możliwych konsekwencji prawnych jego działania, co jest tym bardziej uzasadnione jeżeli się zważy na to, że zachowanie to miało miejsce w trakcie zawiadamiania służb ratunkowych.

Zważywszy na ustalenie niemożności wyłączenia sprawstwa oskarżonego w zakresie podpalenia przeanalizowania wymagała również kwestia tego, czy oskarżony był świadomy tego, że pokrzywdzony znajdował się w pomieszczeniu, bo ona zadecydowała o ostatecznej kwalifikacji zarzucanego mu czynu, która kształtuje się w sposób odmienny od kwalifikacji proponowanej przez prokuratora w akcie oskarżenia.

I w tym zakresie ustalenia Sądu I instancji poczynione w pisemnym uzasadnieniu wyroku na str. 13 uznać należy za prawidłowe.

Zasadnie bowiem Sąd Okręgowy powołał się analizując ten problem na zeznaniach B. K. (2), H. S. i P. W., którzy zgodnie podkreślali, że w dniu zdarzenia w godzinach wieczornych bezpośrednio przed zaistnieniem pożaru słyszeli z lokalu zajmowanego przez oskarżonego odgłosy wszystkich jego mieszkańców. Potwierdzeniem tejże świadomości były również ujawnione zarejestrowane treści rozmów przeprowadzonych z dyspozytorem CPR, których treść pozwalała na stwierdzenie, że matka pokrzywdzonego miała pełną świadomość tego, że jej konkubent znajduje się w mieszkaniu, a sam oskarżony wiedział, gdzie on się znajduje, gdyż po powrocie do mieszkania kierował do niego przyciszonym głosem słowa nakazujące opuszczenie lokalu.

W świetle wyżej wskazanych dowodów argumenty przytoczone przez skarżącego na poparcie linii obrony opierającej się na założeniu, że P. S. nie wiedział o obecności konkubenta w domu – w tym akcentowane w zarzucie środka odwoławczego wypowiedziane przez oskarżonego po opuszczeniu mieszkania słowa: „gdzie jest W.” - nie mogą przesądzać o błędności zaskarżonego wyroku.

W swoich wyjaśnieniach wszak oskarżony nie zaprzecza temu, że był obecny w salonie, świadczy zresztą o tym zarejestrowany przez niego film. Treść natomiast opinii biegłego z zakresu pożarnictwa w powiązaniu z tym, że zwłoki pokrzywdzonego zostały ujawnione na balkonie wskazuje, że jedynym miejscem, w jakim znajdował się pokrzywdzony w momencie rozpoczęcia pożaru, był właśnie salon. Skoro zaś W. A. nie opuścił miejsca zamieszkania, gdy ogień zaczął się rozprzestrzeniać, jedyną słuszną konkluzją uzasadniającą tego rodzaju zachowanie było to, iż spał. To natomiast, że znajdował się w pomieszczeniu, w którym został zainicjowany ogień uzasadnione jest prezentowanymi w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia okolicznościami, że po otwarciu drzwi wejściowych przez uciekających B. S. (2) i P. S., na skutek dopływu powietrza gwałtownie zapaliła się znajdująca się na ścianach boazeria oraz zgodną ze wskazaniami logiki i doświadczenia życiowego konkluzją tegoż Sądu, iż nawet przy uwzględnieniu stopnia nietrzeźwości pokrzywdzonego nie można zakładać, że gdyby był wtedy w innym miejscu mieszkania uciekałby właśnie w kierunku rozwijającego się ognia. To, że wizerunek pokrzywdzonego nie został zarejestrowany na nagraniu oskarżonego nie stanowi okoliczności przesądzającej o tym, że nie było go w tym pomieszczeniu, bowiem P. S. nie musiał rejestrować całości pokoju.

Jednocześnie nie można dostrzec żadnych sprzeczności w odniesieniu do kwestionowanych zagadnień dotyczących budzenia W. A., czy prób gaszenia ognia przez oskarżonego, gdyż Sąd konsekwentnie wskazuje, że tego rodzaju zachowanie P. S. miało miejsce dopiero, gdy powrócił do mieszkania po wcześniejszej ewakuacji.

Sama zaś kwestia tego, że oskarżony słuchał muzyki oraz tego, że jego ubranie około północy mogło być dostosowane do warunków panujących na dworze również z tego powodu, że znajdował się on po spożyciu alkoholu pozostaje drugorzędna dla ustaleń. Znamienne jest jednak, że posiadał on na głowie nakrycie głowy (k. 68a). To natomiast w sytuacji osób mających zamiar przebywać w pomieszczeniach w porze nocnej nie jest zachowaniem typowym.

Zaznaczyć przy tym należy, że uzasadnienie postanowienia nie wskazuje wcale na to, że zachowanie oskarżonego w zakresie osiągnięcia skutku w postaci pozbawienia życia W. A. miało charakter planowy. Sąd ten przyjmuje, że oskarżony tego rodzaju niebezpieczeństwo aprobował, co znajduje swoje odzwierciedlenie w opisie przypisanego czynu przez przyjęcie w tym zakresie zamiaru ewentualnego. W świetle powyższego powoływanie się przez skarżącego na to, że precyzyjny zaplanowany sposób działania nie licuje z zawartością alkoholu stwierdzoną we krwi P. S., nie znajduje uzasadnienia.

Z tych względów nie było podstaw do zakwestionowania ustaleń faktycznych i wydania wyroku kasatoryjnego, czego domaga się skarżący, gdyż przeprowadzony materiał dowodowy uznać należy za kompletny i pozwalający na wydanie rozstrzygnięcia w kształcie wskazanym w zaskarżonym wyroku. Nie sposób też uznać, by Sąd ferując tenże wyrok pominął z obrazą art. 410 kpk istotne okoliczności ujawnione w toku rozprawy głównej. Zeznania P. J., do których odwołuje się skarżący, ewaluowały kilkakrotnie w toku procesu i były rozbieżne, by mogły stanowić podstawę dokonania ustaleń faktycznych. Sąd odniósł się zresztą do tej kwestii w uzasadnieniu szczegółowo motywując, dlaczego w całości je odrzucił (str. 11 uzasadnienia).

Przechodząc natomiast szczegółowo do akcentowanej w środku odwoławczym kwestii wykazania zamiaru ewentualnego w odniesieniu do przypisanego oskarżonemu zabójstwa zaakcentowania wymaga, że umyślność postrzegana jest jako zamiar, podczas gdy nieumyślność to jego brak, to w tym kontekście poszukiwanie granicy tego podziału opierać się powinno na określeniu w konkretnej sprawie stopnia prawdopodobieństwa prognozowania wystąpienia negatywnego skutku. Inaczej mówiąc, im wyższe jest to prawdopodobieństwo wywołane aktywnością sprawcy, tym z większą pewnością przyjmowany jest zamiar. Natomiast spadek prawdopodobieństwa poniżej pewnego progu oznacza brak zamiaru. Jeszcze trudniejsza jest sytuacja, gdy prawdopodobieństwo negatywnego skutku jest już za małe, aby można było uznać, że sprawcy zależy na jego wywołaniu, a na tyle jeszcze duże by musiał się liczyć poważnie z możliwością jego wystąpienia. Ale w takiej sytuacji sąd orzekający dysponuje instrumentami pozwalającymi na rozwiązanie dylematu wprowadzając uregulowania gwarancyjne określone w przepisie art. 5 § 2 k.p.k.

Powyższe rozważania odnosiły się do jednego elementu zamiaru tak ewentualnego jak i bezpośredniego, a mianowicie sfery intelektualnej. Sfera nie mniej istotna, jaką jest wola, w przypadku jednego z tych zamiarów charakteryzuje się tym, że sprawca godzi się na realizację strony przedmiotowej czynu (przy nieumyślności ani nie chce ani nie godzi się na jej realizację).

Biorąc pod uwagę powyższe dwa aspekty w praktyce w oparciu o ustalone fakty należało odpowiedzieć na pytania:

- a) czy sprawca uświadamiał sobie wysoki stopień niebezpieczeństwa swojego działania dla życia pokrzywdzonego,
- b) czy podjął działania mające zmniejszyć nastąpienie skutku.

W przedmiotowej sprawie na tak postawione pytania należy odpowiedzieć co do pkt a) pozytywnie, natomiast co do pkt b) negatywnie.

Dokonane przez Sąd ustalenia prowadzą do nieodpartego wniosku, iż sprawca nie mógł nie uświadamiać sobie (jak tego chce skarżący) zagrożenia dla pokrzywdzonego najdalej idącego a także konstatacji, że skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego był prawdopodobny i akceptowalny. Wszak w momencie, w którym opuścił mieszkanie, pożar się już rozprzestrzeniał. Był on też świadomy tego, że pozostawił w mieszkaniu śpiącego człowieka, który z racji stanu, w jakim się znajdował może z dużą dozą prawdopodobieństwa nie podjął w odpowiednim momencie reakcji obronnych. Zważyć też należy na to, że o świadomości tego zagrożenia świadczy również i to, że oskarżony zadbał o to, by lokal opuścił on sam i jego matka.

Sąd Apelacyjny w tym składzie nie podziela poglądu, iż uzasadnione byłoby przypisanie oskarżonemu jedynie czynu wskazanego w akcie oskarżenia, a więc czynu z art. 163 §1 pkt 1 i § 3 kpk, gdyż oznaczałoby to, że przeciętny człowiek nie potrafi przewidzieć naturalnego skutku pozostawienia człowieka w płonącym mieszkaniu, jaką jest jego śmierć.

Świadomie podejmowane zachowanie prowadzić może do dwojakiego rodzaju wniosków w zależności od tego, czy skutek uboczny najdalej idący jest nieuchronny albo czy skutek ten jest wysoce prawdopodobny. W pierwszym przypadku sprawcy można przypisać zamiar bezpośredni, w drugim zaś zamiar ewentualny.

W przedmiotowej sprawie zważywszy uznać należy, że oskarżony miał świadomość wysokiego prawdopodobieństwa śmierci pokrzywdzonego wskutek jego działań.

Nieuzasadniony okazał się również zawarty w uzasadnieniu apelacji wniosek obrońcy oskarżonego dążący do wykazania rażącej surowości kary. W tym też zakresie na uzasadnienie nie zasługują dwie pozostałe apelacje.

Sąd Okręgowy wymierzył oskarżonemu karę 12 lat pozbawienia wolności, która to kara – w ocenie sądu od quem- jest karą wyważoną, uwzględniającą wszystkie okoliczności przypisanego mu czynu. Skarżący pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych akcentowali popełnione przez oskarżonego przestępstwa o bardzo dużym ciężarze gatunkowym. Okoliczność powyższa pozostaje poza sporem i została przecież uwzględniona przez sądy chociażby poprzez

zaprezentowanie innej oceny prawnej niż prokurator. Decydujące znaczenie przy wymiarze kary miała ustalona okoliczność działania oskarżonego w zamiarze ewentualnym. Orzekający sąd ma zawsze możliwość wyboru dyrektyw wymiaru kary, której nadaje pierwszeństwo. Tą dyrektywą w tym wypadku była współmierność kary do stopnia zawinienia.

Podnoszenie przez skarżących, iż orzeczone kary nie czyni zadość dyrektywie ogólnej tj. społecznemu odczuciu sprawiedliwości, w tej konkretnej sprawie nie może nadawać największego znaczenia. Może takie rozumowanie doprowadzić do sytuacji, iż sprawca ponosi karę mającą na celu odstraszenie innych przed takim działaniem, tj. ponad to co sam zawinił.

W niniejszej sprawie nie można mówić o jej rażącej łagodności, ani też jak tego chce obrońca rażącej surowości, gdyż jest akceptowalna.

Z tych powodów Sąd Apelacyjny orzekł jak wyżej.